

Św. Piotrze Klawerze
apost. niewolników murzyńskich,
módl się za nimi!

ECHO Z AFRYKI

Pismo miesięczne illustrowane

dla popierania zniesienia niewolnictwa
i dla rozszerzenia
misyj katolickich w Afryce.

Wydawane przez
SODALICYĘ ŚW. PIOTRA KLAWERA.

Rocznie 12 zeszytów. — Cena w całej Austryi z pocztą 1 kor. 20 hal., w Niemczech 1 m. 20 fenig., w Rosyi 1 rubla.

W cesarstwie Rosyjskiem prenumerować można w redakcyi „Przeglądu Katolickiego", Warszawa, Foksal Nr 1
oraz u p. A. Rokickiego przy kościele ŚŚ. Piotra i Pawła na Koszykach. — W Lublinie w księgarni p. Raczkowskiego.
Redakcya i Ekspedycya Echa w Krakowie, ul. Starowiślna Nr 15. Prenumeratę przyjmuje się i w ciągu roku. Numery okazowe gratis.

Na Austryą Główny skład w Księg. Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie.

ECHO Z AFRYKI, katolickie miesięczne pismo illustrowane dla popierania zniesienia niewolnictwa i dla rozszerzenia misyj katolickich w Afryce, wychodzi w polskim, niemieckim, włoskim, francuskim i czeskim języku. Cena rocznie z pocztą dla Austryi **1** kor. **20** hal.; dla Niemiec **1** mk. **20** f.; dla krajów związku pocztowego **2** fr. **50** cent.; dla Rosyi **1** rb. Adres dla przesyłania prenumeraty i ofiar: Kraków, Starowiślna Nr 15.

Ofiary można też przesyłać wprost do generalnej kierowniczki Sodalicyi św. Piotra Klawera, hr. Maryi Teresy *Ledóchowskiej*, **Roma**, via Giov. Lanza 129.

Treść 4-go (kwietniowego) numeru: Św. Piotr Klawer, krótki życiorys Patrona Sodalicyi św. Piotra Klawera. — Korespondencya misyjna: Wik. ap. belg. Kongo (St. Gabriel-lez-Fallz, P. Grison); Wik. ap. półn. Zanzibaru (Kiboszo, S. Gabriela). — Wykaz z użycia datków w ciągu 1903 roku. — Przyczynek do wykazu. — Wiadomości ze św. Kongregacyi Propagandy. — Kronika Sodalicyi: Rzym. Wiedeń. — Sursum corda! Wezwanie do wzięcia udziału w krucyacie modlitwy za Afrykę. — Illustracya: Dom Sióstr misyjnych w Kiboszo. — Dodatek: Krótkie roczne sprawozdanie Sodalicyi św. Piotra Klawera z r. 1903.

ADRESY SODALICYI Św. RIOTRA KLAWERA,

gdzie można składać prenumeratę i datki na misye:

Domy: Roma (Rzym), via Giov. Lanza 129. — **Salzburg,** Dreifaltigkeitsg. 12. — **Wiedeń,** I. Bäckerstr. 20. — **Triest,** via Fontanone 4. — **Medyolan,** via Broletto 20.

Filie: Kraków, Starowiślna 15. — **Wrocław,** Hirschstrasse 33. — **Monachium,** Türkenstr. 15/II. — **Paryż,** rue de Fleurus 31. — **Praga** IV—33.

Datki można też przesyłać wprost pod adresem gen. kierowniczki Sodalicyi św. Piotra Klawera: *hr. Marya Teresa Ledóchowska* — **Roma,** via Giov. Lanza 129.

Nadesłane datki

(od 1 stycznia do 1 lutego 1904 r.).

Na misye afrykańskie: przez OO. Kapucynów: N. N. 23 kor.; SS. Wizytki 4 kor.; urząd parafialny Złota z kolekty Trzech Króli 8 kor. 30 hal.; p. A. Gawrońska 20 fen.; p. M. Andrzejewski 2 rb.; X. Jaczejko 2 rb.; po ś. p. P. Poznańskiej z Witebska 2 rb.; p. Z. Kęczkowska 1 r. b.; p. J. Bytomski 4 mk.; p. J. Górniak 1 kor.; p. J. Lankau 80 hal.; X. E. Wolski 3 kor. 80 hal.; przez księgarnię Gebethnera: p. J. Bernatowiczówna 1 rb.; p. E. Drożdż 2 kor. 80 hal.; przez p. M. Łukaszewicz: p. O. Staniewicz od różnych osób (dla czarnych dzieci) 29 rb. 50 k ; p. Szołman 1 rb.; p. J. Matusewicz (na kościół katolicki w Afryce) 25 rb.: przez X. Pabisiewicza: p. W. Boguszewski 1 rb., p. J. Gron 50 kop., p. K. Kobusiewicz 1 rb., p. St. Skomorowska 1 rb., X. W. Krycki 1 rb., X. A. Komorowski 1 rb., Dr. R. Zebrowski 1 rb., od M. 1 rb., pp. W. i J. Łapińskie 2 rb., p. Kamińska 1 rb.; p. O. Stemal 2 kor. 60 hal.; p. St. Hornowska (zebrane w puszce) 4 kor.; p. J. Brzozowska 2 kor. i z kolekty na Trzech Króli 1 kor.; p. J. Kotzian (z nieodebranej kolędy) 1 mk.; X. A. Waleczek 80 hal.; X. W. A. Iwanicki 1 kor. 80 hal.; N. N. 20 hal.; przez p. M. Łukaszewicz: pp. Helena i Michalina (dla biednych dzieci murzyńskich) 5 rb.; p M. Grabara 80 fen.; p. K. Tomczyk 25 kop.; X. Wołosiewicz 21 rb. 50 kop.; przez X. Wołosiewicza: p. A. Wocalewski 1 rb., p. I. Frankiewicz 1 rb.

Na Msze św.: p. Nepomucena N. N. 1 Msza św. ad int. 2 kor.; X. Karewicz 34 Msze św. pro omnib. defctis 34 rb., i 17 Mszy św. ad int. dant. 17 rb.; hr. Z. Dzieduszycka 3 Msze św. ad int. 9 kor.; przez p. A. Schipetzkiego: p. J. Adler 5 Mszy św. pro plurib. defctis 10 mk.; p. A. Gawrońska 9 Mszy św. ad int 13 mk.; przez p. M. Łukazewicz: p. W. Kulesińska 2 Msze św. pro defcto 2 rb., 2 Msze pro defcto 2 rb., 1 Msza św. pro defcto 1 rb., 1 Msza św. pro defcta 1 rb., 1 Msza pro plurib. defctis 1 rb., p. E. Zodkiewiczówna 2 Msze pro omnib. defctis 2 rb., p. M. Kowolska 1 Msza św. pro defcta 1 rb., p. O. Staniewicz 1 Msza św. ad int. 1 rb., p. J. Bułhakowa 1 Msza św. pro defcto 1 rb., p. Kłyszejko 2 Msze św. pro omnib. defctis i 2 Msze św. ad int. dant. 4 rb.; p. M. Łukaszewicz 5 Mszy św. pro

ECHO Z AFRYKI.

Kwiecień 1904. Rok XII. Nr 4

Królowo Niebios Maryo, módl się za nieszczęśliwymi Murzynami!

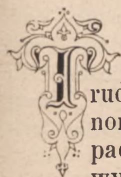


Aby się stali godnymi obietnic Chrystusowych!

Błogosławione przez Ich Świątobliwość Leona XIII i Piusa X.

Co pierwszy wtorek każdego miesiąca odprawiać się będzie za żyjących i umarłych prenumeratorów „Echa" przez jednego X. Misyonarza w Afryce Msza św. cicha.

Św. Piotr Klawer.*)



Trudno się oprzeć pewnemu, głębszemu wrażeniu na myśl, że kanonizacya wielkiego Apostoła murzynów, św. Piotra Klawera, przypadła prawie na ten sam czas, w którym ś. p. kard. Lavigerie wywołał nowy ruch celem zniesienia niewolnictwa w Afryce.

W roku 1888 dnia 15 stycznia, kanonizował Papież Leon XIII Piotra Klawera, a już w 4 miesiące potem, przyjmował tenże Papież kardynała Lavigerie z jego 20 czarnymi, udzielając im pełnomocnictwa i błogosławieństwa na wywołanie w Europie tych nowych wypraw krzyżowych.

I rzeczywiście, chyba tylko głuchy może nie dosłyszeć tego głosu Bożego, co się odzywa ze zbiegu tych dwóch wypadków, chyba ślepy nie dojrzy w tem palca Bożego, który nas popycha do współudziału w tem szlachetnem i wzniosłem przedsięwzięciu.

Dziwnem zrządzeniem Opatrzności cieszy się to dzieło zniesienia niewolnictwa tak wielkim Patronem, jakim jest św. Piotr Klawer.

---

*) Według znakomitego dziełka: „Krótki rys życia i apostolskiej działalności O. Piotra Klawera wraz z nowenną ku czci tegoż świętego."
O. Daser T. J. Paderborn, 1852. Ferd. Schöningh.

Dlatego też wszyscy, co zrozumieli w tem dobrze palec Boży, a według możności wspierają czynnie zniesienie niewolnictwa, wyprzedzają się w oddawaniu należnej czci temu Świętemu, który taką gorzał miłością ku nieszczęśliwym niewolnikom.

Św. Piotr Klawer urodził się około XV w. w Verdu w Katalonii ze starej, szlacheckiej rodziny. W czasie swoich studyów poznał bliżej Towarzystwo Jezusowe i w miarę, jak je głębiej poznawał, rósł w nim szacunek dla tegoż Towarzystwa, oraz nie przeparta chęć, by jako członek tegoż mógł pracować dla zbawienia dusz. Na usilne prośby przyjęty do Zgromadzenia, rozpoczął nowicyat roku 1602 w Taringonie, poczem dnia 8 sierpnia 1604 roku dopuszczono go do złożenia ślubów.

Wysłany na studya filozoficzne na Majonkę, zapoznał się tam ze św. Alfonsem Rodriguez'em, a ten mąż Boży obudził w sercu Piotra gorące pragnienie niesienia ratunku opuszczonym duszom w Indyach Wschodnich. Starania i prośby jego w tym celu przyjęte, odniosły wkońcu pożądany skutek, gdyż w r. 1610 za zezwoleniem prowincyała odpłynął do Ameryki, gdzie otrzymał w Kartaginie święcenie kapłańskie.

Kartagina, jedno z najznaczniejszych miast południowej Ameryki, była widownią bohaterskiej działalności naszego świętego.

Tu mianowicie był główny rynek, na którym kupcy wystawiali na sprzedaż towar ludzki, sprowadzany z Afryki w rocznej ilości od dziecięciu do dwunastu tysięcy. Niewolników, za bardzo nieraz niskie ceny nabywanych, używali nielitościwi właściciele do karczowania dziewiczych lasów, do kopalń w górach i do wszelkich najcięższych robót, nie troszcząc się przytem o nich nawet tyle, ile o zwierzęta. Nieznośne upały i zimna, głód i pragnienie, były zapłatą za ich nadmierną pracę, będącą źródłem bogactwa nieludzkich panów, a gdy starość lub choroba uczyniła ich niezdolnymi do pracy, zostawieni swemu losowi, ginęli ci nieszczęśliwi bez pociechy i pomocy tak, jak ich życie było bez ulgi i nadziei.

Niesienie więc pomocy materyalnej i duchowej tym nędzarzom, postawił sobie Klawer jako zadanie swego życia, i przez lat 40 spełniał je z taką gorliwością, jaką może natchnąć tylko najszlachetniejsza miłość. Ile razy zawinął do portu w Kartaginie okręt, naładowany niewolnikami, spieszył tam Klawer i krzepiąc, czem mógł, znużonych na ciele, dźwigał zarazem ich zbolałe dusze słodyczą nadziei.

Widok takiego poświęcenia i miłości sprawiał, że wiele osób pobożniejszych dostarczało im środków na pokrycie najniezbędniejszych potrzeb nieszczęśliwych niewolników, na płacenie tłómaczów i na wykup najnieszczęśliwszych. Wyszukiwał Klawer dzieci nowonarodzone, by je przez Chrzest św. dla nieba pozyskać, chorym niósł pociechę i pomoc, pouczał znajdujących się w niebezpieczeństwie życia o najważniejszych prawdach wiary i chrzcił ich natychmiast.

Przy wyładowywaniu niewolników na ląd, wynosił sam chorych i starał się o zapewnienie im utrzymania i opieki. Ze zdrowymi rozpoczynał niesłychanie uciążliwą naukę prawd wiary, którą starał

się za pomocą obrazków uzmysłowić tym niezmiernie niepojętnym dzieciom natury i uczynić dla ich tępych umysłów przystępną — słowem, pragnieniem jego było, nie tylko zapoznać ich z tajemnicami wiary św., ale i dać im podwaliny do prawdziwie chrześcijańskiego życia, które jedynie mogło im osłodzić ich opłakania godne położenie.

Bardzo często nauczał Klawer po parę godzin w magazynach, gdzie niewolników w małych przestrzeniach setkami spychano — a ani straszliwy zaduch, ani trudność porozumienia się z nimi, ani grubijaństwa i przykrości, na jakie się narażał, nie mogły ostudzić jego zapału: uczył i uczył, powtarzając ciągle to samo, aż go wreszcie zrozumiano. W ten sposób przygotowywał swych katechumenów wśród niesłychanych trudności do przyjęcia Chrztu św., którego im następnie udzielał z wielką uroczystością i radością w duszy.

I aż dziw, jakie mnóstwo dusz pozyskał dla nieba, wspierany potężnie dźwignią miłości, liczba ich dochodzi podobno do paru kroć stu tysięcy *).

A i po odrodzeniu duchownem nie spuścił O. Klawer swych dzieci. Troskliwy bezustannie o ich potrzeby duchowne i materyalne, spieszył im wszędzie z pomocą i pociechą. Zachęcał do gorliwej służby Boga, czuwał nad obyczajami, prowadził w dni uroczyste — w niedziele na Mszę św. i udzielał według potrzeby św. Sakramentów. Miłość jego ku niewolnikom była tak wielką, że dawał im pierwszeństwo w udzielaniu Sakramentu Pokuty, a wysłuchanie Mszy św. ułatwiał im wszelkimi sposobami — sam nieraz przynosił krzesła i rozścielał rogóżki, byle ich tylko ochronić od wilgoci.

To postępowanie nie podobało się Hiszpanom, a szczególniej damom, lecz O. Klawer umiał zawsze podobne niechęci uspokoić, przedstawiając, że niewolnicy to także dzieci Boże, potrzebujące więcej opieki, niż każdy inny.

„Dozwólcie niewolnikom przyjść do mnie — mawiał w swej pokorze — wy zaś panowie i panie raczcie sobie poszukać lepszego spowiednika.“

Na te słowa milkły wszystkie skargi, cichło niezadowolenie, a gorliwy Apostoł służył dalej murzynom — niewolnikom. Wśród tej ogólnej troskliwości o swą owczarnię, nie uchodziły jego uwagi potrzeby duchowne pojedyńczych jej członków, którym pomagał słowem i czynem. Każde zboczenie umiał z równą stanowczością jak i miłością wytknąć i błądzącego na prawą zwrócić drogę. Zuchwałemu młodzieńcowi powtarzał:

„Miej się na baczności; niezbyt ufaj twym siłom młodzieńczym; nie jedno ziarno psuje się już w kłosie, nie jeden kwiat więdnie, nim owoc przyniesie.“

Starszych zaś upominał:

„Pomyśl, że twój dom już butwieje i grozi ruiną, spowiadaj się, póki masz czas i sposobność.“

---

*) Brewe kanonizacyjne Piusa IX.

A do innych znów się tak odzywał:

„Bóg już policzył twe grzechy, drżyj, bo może pierwszy odtąd popełniony, będzie powodem twego wiekuistego potępienia.“

Takie słowa odnosiły po większej części pożądany skutek, gdyż wewnętrzna świętość, malująca się na obliczu i miłość, z jaką każde słowo z jego ust płynęło, chwytały za serca słuchaczy, a łaska Boża dokonywała reszty. *(Dokończenie nastąpi).*

Korespondencya misyjna.

Wikaryat apostolski belgijskiego Kongo.

(Księża ze Zgrom. Serca Jezusa).

Saint-Gabriel-lez-Fallz, dnia 17 września 1903 r.

Czcigodna Pani Hrabino,

Przedewszystkiem proszę mi wybaczyć spóźnienie się z tym listem. Mamy jednak tak liczne zajęcia, a straszny klimat tutejszy czyni je tak uciążliwemi, że nie możemy prawie uczynić nic więcej. To znaczy, że chcąc nie chcąc, potrosze rozleniwiamy się w Kongo.

Dziękuję bardzo Pani Hrabinie za Jej miły list z lutego. Otrzymałem go jako pociechę z nieba w trudnych okolicznościach, w jakich się znalazłem wpośród chorych i umierających. Jedną z największych trudności, z któremi walczyć tu musimy, jest bezwątpienia przyzwyczajenie się do tutejszego klimatu. Nie mogę powiedzieć, żebyśmy cierpieli bardzo z powodu gorąca, równik bowiem pod względem ciepła nie schodzi się bynajmniej z równikiem ziemskim i sądzę, że w Rzymie latem słońce daleko bardziej dopieka, niż tutaj. Również i klimat nie jest wcale nieprzyjemnym. Mamy tu zwykle piękne, pogodne niebo, wspaniałe światło i przez cały rok niemal cieszymy się bogatą, czarodziejską roślinnością. Zdarzają się jednak często nagłe zmiany temperatury, silne ciśnienie elektryczne, częste i bardzo silne grzmoty, a wreszcie szkodliwe miazmata, wydzielające się z bagnistych lasów. Nikt też nie może uniknąć tu febry, niewielu zaś jest takich, którzy, że się tak wyrażę, umieją się stać panami położenia.

W roku bieżącym odbyłem dość długą żeglugę na rzece Arurmi, którą płynąłem aż do ujścia rzeki Npoko. Po raz to pierwszy misyonarz katolicki dotarł do tego zakątka. Chciałem zdać sobie sprawę z tego, co moglibyśmy uczynić dla ewangelizacyi tej krainy i przekonać się osobiście, jakie miejscowości nadałyby się najlepiej na ogniska działalności misyjnej. Podróż jest trudną z powodu licznych wodospadów, przerzynających koryto Arurmi i utrudniających żeglugę, naturalnie w pirogu, statki bowiem nie będą mogły nigdy płynąć tą rzeką powyżej Yambui. Z początku ludność wydała mi się bardzo dziką, w miarę jednak zbliżania się do Bomili, miałem do czynienia z coraz łagodniejszymi i sympatyczniejszymi ludźmi.

Bądź co bądź, Pan Bóg pobłogosławił apostolskiej tej wycieczce. Wysłałem już jednego z księży do Bamalyi, gdzie mamy dość liczne grono chrześcijan. Skoro tylko będę mógł, przyślę mu jeszcze jednego z naszych współbraci; wówczas obaj popłyną przeciw prądowi rzeki i założą liczne ogniska misyjnej działalności w Pandze i Bomili, gdzie zapisałem już nazwiska wielu katechumenów. Tym sposobem zajmiemy stopniowo tę sławną rzekę Stanleya od jej ujścia aż do Npoko, czyli na przestrzeni 650 kilometrów. Niestety jednak, zawsze niemal, a zwłaszcza w życiu misyonarzy bywa we wszystkiem i odwrotna strona medalu. W drodze za powrotem dowiedziałem się jak najsmutniejszych rzeczy. Oto wyjeżdżając, pozostawiłem w misyi św. Gabryela pięciu naszych współbraci w jak najlepszem zdrowiu. Tymczasem w Pandze powiedziano mi, że jeden z nich umarł, drugi zachorował niebezpiecznie i odpłynął do Europy, trzeci zaś dostał krwotoku. Po powrocie więc do misyi dwóch z nich tylko znalazłem zupełnie zdrowymi.

Mówiłem wam już o burzach: są one u nas bardzo gwałtowne, częste i straszne, tak, iż rzec można, że na 12 miesięcy mamy 11 dżdżystych i burzliwych. Z wielkim trudem i pośpiechem zbudowaliśmy kościół i parę murowanych domów. Przedstawiają je załączone ryciny, z tą atoli różnicą, że naprzeciw domu na prawo, zbudowaliśmy obecnie drugi, bardzo obszerny. Kwestya dachu tylko jest dla nas prawdziwem utrapieniem, bo się nie daje rozstrzygnąć. Próbowaliśmy już wszystkich systemów, przyjętych w tej krainie, aby zabezpieczyć od deszczu nasze budynki i żaden z nich nie okazał się odpowiednim swemu celowi Dachy z liści, nadające się wybornie do nędznych chatek krajowców, nie mogą mieć żadnego zastosowania w wielkich europejskich domach. Pomyśleliśmy więc o dachówkach i pragnąc się zabezpieczyć od gwałtownych huraganów, zaczęliśmy wyrabiać dachówki bardzo skomplikowane, wchodzące ze wszystkich czterech stron jedna w drugą. Bóg tylko wie, ile nas to kosztowało pracy, nie mamy tu bowiem ani narzędzi, ani robotników, musimy więc sami wyrabiać pierwsze, a kształcić drugich. Atoli pomimo wszelkich starań, nie otrzymaliśmy pożądanego wyniku, jedynym więc odpowiednim na ten cel materyałem byłaby blacha lekko karbowana. Byłbym przeto nieskończenie wdzięcznym, gdyby ktokolwiek zechciał mi dopomódz do pokrycia nią choćby tylko naszej kaplicy, mającej 36 metrów długości na 12 metrów szerokości.

Naturalnie nie śmiałbym nawet prosić o to, przedstawiam więc tylko istotny stan rzeczy i ośmielam się udzielić pewnej wskazówki temu, ktoby zechciał pośpieszyć nam z pomocą. Dziękuję też bardzo Jaśnie Wielmożnej Pani Hrabinie za wszystko, co zrobiła dla naszej misyi i proszę Boga, aby Jej stokrotnie to odpłacił, polecając zarazem siebie i moich świętym Jej modlitwom.

Proszę przyjąć, Jaśnie Wielmożna Pani Hrabino, wyrazy najżywszej mej wdzięczności i najgłębszego szacunku.

O. Gabryel Grison, przełożony misyi Falls.



Dom Sióstr misyjnych w Kiboszo. (Zob. str. 151).

Wikaryat apostolski północnego Zanzibaru.

Kiboszo w górach Kilimandżaro, dnia 23 lutego 1903 r.

Jaśnie Wielmożna Pani Generalna Kierowniczko,

Z serdecznem podziękowaniem donoszę o nadejściu pięciu paczek i baryłki suszonych owoców. Chwila otrzymania tej przesyłki sprawiła nam taką radość, jakiejśmy od lat piętnastu już nie doznały. Nie wiem nawet, jakiemi słowy mam wyrazić mą wdzięczność dla całej Sodalicyi. Niestety, zarówno Czcigodnej Pani, jak i wszystkim innym naszym dobroczyńcom możemy tylko przesłać serdeczne: „Bóg zapłać“ z obietnicą, iż codziennie w modlitwach pamiętać o Nich będziemy. Wielką pociechę i zachętę stanowi dla nas myśl, że są jeszcze w dalekiej Europie tak szlachetne i wspaniałomyślne dusze.

Różańce, obrazki, krzyżyki i medaliki, bardzoby nam się teraz przydały, gdyż świeżo przybyły z Zanzibaru X. Biskup E. Allgeyer, ochrzcił tu 113 osób dorosłych i dzieci. Po raz to pierwszy w Kilimandżaro tylu katechumenów jednocześnie otrzymało Chrzest św., dorośli mężczyźni i chłopcy okazują daleko więcej religijnego zapału, niż kobiety i dziewczęta, ale te ostatnie są od nich wytrwalsze i przystępniejsze. Gdybyśmy miały więcej miejsca, to mogłybyśmy przyjąć teraz 35 do 40 dziewcząt. Okazują się one dość pilnemi, ale niemało trzeba cierpliwości, aby je nauczyć prania, gotowania i szycia, a zwłaszcza przyzwyczaić je do ochędóstwa, nieznanego im zupełnie w domu, w którym krowy, owce, kozy i kury mieszkają z niemi razem.

Niestety, niewiele czasu możemy poświęcać nauce naszych wychowanek, gdyż jesteśmy okropnie przeciążone pracą. Między innemi musimy także odwiedzać chorych i umierających, co niekiedy bardzo wielkie przedstawia trudności, bo krajowcy prawie zawsze ukrywają swych chorych. W Afryce powszechnie niemal wśród pogan panuje to przekonanie, że człowiek natychmiast po Chrzcie św. niechybnie umrzeć musi.

Ponieważ chciałybyśmy bardzo odprawiać procesye z Przenajśw. Sakramentem, byłybyśmy więc Pani Hrabinie niezmiernie wdzięczne za baldachim. Nie śmiem zaś już nawet mówić, że potrzebujemy również i cyboryum dla naszego kościoła. Czuję, że jestem poprostu niedelikatną, ale cóż mamy począć, do kogo się udać? Wszak, Czcigodna Pani, jesteś Matką murzynów i jakby kanałem, przez który łaski Boże na nas spływają.

Nasze dziewczynki przesyłają serdeczne „Bóg zapłać“ za śliczne laleczki. Kiedy im pokazałam lalkę, mogącą otwierać i zamykać oczy, przestraszyły się okropnie i nie chciały uwierzyć, że się to odbywa w zupełnie naturalny sposób.

Najniższa sługa w Chrystusie

Siostra *M. Gabryela.*



WYKAZ Z UŻYCIA DATKÓW

w ciągu 1903 roku[1]).

Według Stowarzyszeń misyjnych i pól ich działania.

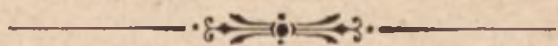
Stowarzyszenia	Wikaryaty i Prefektury		Suma ogólna korony
	Archidyecezya Kartaginy	47.85	
	Wik. ap. Unyanyembe.	1,255.90	
	„ „ Nyassy	2,554.36	
OO. Biali Lavigerie	„ „ Półn. Wiktoryi Nyanzy.	2,508.58	
	„ „ Płd. Wiktoryi-Nyanzy.	3,036.48	
	„ „ Górnego Kongo.	940.93	
	Na rozmaite cele	605.20	10,949.30
	Wik. ap. franc. Dolnego Kongo .	2,000.—	
	„ „ Półn. Zanzibaru.	1.772.42	
	„ „ Ubangi	3,206.64	
	„ „ Gabunu.	1,433.07	
OO. Ducha Świętego	„ „ Gwinei francuskiej . . .	2,000.—	
	„ „ Półn. Madagaskaru. . .	2,667.90	
	Pref. ap. Dolnego Nigru.	1,545.70	
	„ „ portug. Doln. Kongo. . .	3,465.87	
	Na rozmaite cele	654 15	18,745.75
	Wik. ap. Przylądka Wschodniego	524.97	
	„ „ Centr. Madagaskaru. . .	2,311.09	
OO. Jezuici	Misya nad Górną Zambezą	185.26	
	Misya nad Dolną Zambezą	8,210.96	
	Na rozmaite cele	183.21	
	Wik. ap Sudanu	823.10	11,415.49
	Dom Mis. w Weronie: na „Dzieło		
Synowie Najśw. Serca	Odkupiciela“	818.02	
	Dom Mis. Mühland koło Brixen .	353.46	
	Na rozmaite cele	16.06	
	Pref. ap. Trypolisu.	773.35	2,010.64
OO. Franciszkanie	„ „ Górn. Egiptu.	3,506.38	
	Na rozmaite cele	59.16	
	Wik. ap. Somalilandu	3,190.29	4,338.89
OO. Kapucyni	„ „ kraju Gallasów	3,212.91	
	Pref. ap. Erytrei.	319.01	6,722.21

[1]) Wykaz ten obejmuje ofiary przysłane na Msze św., a także wydatki pocztowe na lądzie i morzu przy wysyłkach przeznaczonych do poszczególnych misyi, które pokrywamy z pieniędzy zostawionych do dowolnego rozporządzenia Sodalicyi.

Stowarzyszenia	Wikaryaty i Prefektury		Suma ogólna korony
	z przeniesienia		
OO. Benedyktyni	Wik. ap. Połudn. Zanzibaru. . . .	2,877.41	
	Na rozmaite cele	101.66	2,979.07
Kongreg. Słowa Bożego	Pref. ap. Togo.	989.01	
	Dom Misyjny w Steylu	148.18	
	Dom Mis. St. Gabriel k. Mödlingu	250. --	
	Na rozmaite cele	153.45	1,540.64
OO. Palottyni	Pref. ap. Kamerun	. . .	2,639 77
Oblaci N. Maryi Panny Niepokalanej	Wik. ap. w Natalu	3,868 40	
	„ „ w państwie Orange. . .	772 41	
	Pref. ap. w Basutolandzie.	954.45	
	„ „ w Transwalu.	999.89	
	Na rozmaite cele	80.21	6,675.36
Oblaci św. Fr. Salezego	Wik ap. rzeki Orange.	. . .	3,765.63
Lyońskie Tow. Misyjne	„ „ Złotego Wybrzeża . . .	3,116.27	
	„ „ Dahomeju.	1,104.34	
	„ „ w Beninie	1,811.78	
	Pref. ap. Wybrzeża Kości Słon.	1,175.—	
	„ „ Górnego Nigru	914,54	
	Na rozmaite cele	139 33	8,261.26
OO. Lazaryści	Wik. ap. Abisynii.	. . .	3,451.84
OO. z Scheutveld	Misya Scheut-les-Bruxelles	. . .	33.—
Tow. S. Józefa z Mill-Hill.	Wik. ap. Górnego Nilu	1,958 22	
	Na rozmaite cele	64.—	2,022.22
OO. La Salette, Madagask.	Wik. ap. Centr. Madagaskaru. . .	. . .	191.40
Kapłani Kongr. Serca P. J.	„ „ Belgijskiego Kongo. . .	. . .	1,420.68
OO. Trapiści	„ „ w Natalu	886.03	
	Na rozmaite cele	17.19	903.22
Kapłani Misyonarze	Wik. ap. w Natalu	1,262.83	
	Na rozmaite cele	155.28	1.418.11
Białe Siostry	Dyecezya Algieru.	313.32	
	Wik. ap. Półn. Wiktoryi Nyanzy	555.28	
	Na rozmaite cele	139.55	1,008.75
SS. Franciszkanki	Wik. ap. Gallasów	536 40	
	Na rozmaite cele	52.04	588.44

Stowarzyszenia	Wikaryaty i Prefektury		Suma ogólna korony
	z przeniesienia		
SS. Franciszkanki misyonarki N. P.	Archidyecezya Kartaginy	. . .	216.50
SS. Dominikanki w połud. Afryce	Wik. ap. Przylądka Wschodniego	1,428 56	
	Misya nad Górną Zambezą	500.—	
	Wik. ap. Natalu.	500.—	
	Pref. ap. w Transwalu.	500.—	
	Na rozmaite cele	109.—	3,038.21
SS. św. Józefa z Cluny	Pref. ap. Dolnego Nigru.	. . .	630.14
SS. N. P. z Namur	Wik. ap. Belgijskiego Kongo (na rozmaite cele)	. . .	127.34
SS. B. Opatrzności	„ „ Centr. Madagaskaru. . .	. . .	1,410.11
	„ „ w Natalu	. . .	10.—
Związek Maryański	— — — — — — — —	. . .	99.—
Św. Kongregacya de Propaganda Fide	Dochód ze składki „Trzech Króli“	. . .	230.81
	Ogólne wydatki misyjne.	. . .	4,071.74
	Suma ogólna: Koron	. . .	**100,915.72**

Rzym, dnia 31 grudnia 1903 r.



PRZYCZYNEK DO WYKAZU,
dotyczącego podziału pieniędzy misyjnych.

Z prawdziwą radością i głęboką wdzięcznością ku Bogu, Kierownikowi serc, zaznaczamy dzisiaj nadwyżkę w kwocie **41.000 koron** w porównaniu do sum z roku ubiegłego, któreśmy mogły rozdzielić pomiędzy tak bardzo potrzebujące pomocy afrykańskie misyjne Stowarzyszenia, o czem czytelnicy z łatwością mogą się przekonać. Widzimy w tem łaskawe zrządzenie Boskiej Opatrzności, która dopuszczając przy wielkich dziełach rozmaite przeciwności i trudności, od czasu do czasu umie dawać także szczególne dowody swego Boskiego błogosławieństwa i upodobania. Raz jeszcze więc niech za to stokrotne będą Panu dzięki!

Po Bogu jednak poczytujemy sobie za obowiązek przesłać serdeczne „Bóg zapłać!“ wszystkim dobroczyńcom, którzy przez swe jałmużny stali się jakby żywym wyrazem tego błogosławieństwa Bożego. Nietylko mi-

syonarze i murzyni, wspierani temi jałmużnami, ale i my także, którzy dzięki im, możemy te datki posłać do Afryki, dłużnikami ich jesteśmy i jak tu, tak tam, pełne wdzięczności modlitwy będą za nich z pewnością wznosiły się ku niebu. Dziękujemy również wszystkim tym, którzy niezmordowanie z nami współpracują, a zwłaszcza kierownikom i kierowniczkom naszych filij, z których kilka nawet z uszczerbkiem dla własnego zdrowia i osobistych interesów wyczerpuje poprostu swe siły na usługach Sodalicyi, czyli ewentualnie misyj. Bez ich niezmordowanej propagatorskiej działalności, niejedna kwota w roku ubiegłym nie popłynęłaby do Afryki. Trwajmy więc wszyscy nieprzerwanie i dalej w tej propagatorskiej działalności. Sami sobie śmiało powiedzieć możemy, że *system jej jest dobry.* Chodzi teraz tylko o to, aby coraz bardziej i coraz lepiej wprowadzać go w wykonanie, znajdując w tym celu jak najwięcej pracowników i pracownic. W szczególności też dążyć należy do podwojenia, a nawet potrojenia ilości naszych filij i biur ekspedycyjnych. Jestem przekonaną, że wynikiem tego byłoby podwojenie i potrojenie jałmużn na korzyść misyi. W niejednym kraju założenie naszej filii stało się poprostu konieczną potrzebą. Wstrzymuje nas od tego tylko brak wytrawnego kierownictwa, brak dostatecznej ilości eksternistek, pełnych poświęcenia i zaparcia się siebie. A jednak ta działalność byłaby tak pięknem i tak pożytecznie zapełniającem życie powołaniem dla niejednej, która w zgubnem próżnowaniu, lub niepraktycznem chwytaniu to tego, to owego, przepędza życie i śpieszy do wieczności. Cóż odpowiedzą one kiedyś Panu życia i śmierci, kiedy w chwili ich przejścia do wieczności Zbawiciel przypomni im niezliczone godziny, dni i lata, których mogły one użyć na zdobywanie dla Niego dusz, straciły zaś i zmarnowały na bezowocnych dążnościach i postanowieniach. Oby więc nasze wezwanie do współpracownictwa nie przebrzmiało napróżno! Kto rozporządza jeszcze swobodnie swym czasem i dobremi chęciami, oraz czuje w sobie szczególne pragnienie pracy na korzyść misyj, niech się zgłosi na usługi Sodalicyi, a stanie się misyonarką pomocniczą dla Afryki w szerszem lub ściślejszem słowa tego znaczeniu. Wówczas w roku bieżącym zbierzemy dla Afryki hojniejsze jeszcze zasiłki, niż dotychczas, w takim samym zaś stosunku królestwo szatana w Afryce będzie coraz bardziej chyliło się ku upadkowi, a wtedy *Chrystus zwycięży, Chrystus błogosławić, Chrystus rządzić będzie!*

M. T. L.

Wiadomości z Św. Kongregacyi Propagandy.

Jego Świątobliwość Papież Pius X, na wniosek Ich Eminencyj Kardynałów Św. Kongreg. Rozkrzewiania Wiary, następujące zezwolił powziąć rozporządzenia:

Na Apostolski Wikaryat Natalu mianowany został O. *Henri Delalle* ze Stowarzyszenia Oblatów Niepokalanego Poczęcia Najśw. Panny.

Dekretem Św. Kongregacyi „de Propaganda Fide“ obszar wielkich afrykańskich jezior objęto Apostolską Prefekturą *Chiré* na rzecz OO. ze Zgromadzenia Maryi od Wielebn. *de Montfort.*

Terytoryum tej Prefektury ma na północy granicę obszaru połud. Nyassy, na wschodzie zaś, południu i zachodzie posiadłości portugalskie.

KRONIKA SODALICYI Św. PIOTRA KLAWERA.

(Z dziennika Generalnej Kierowniczki).

Rzym. *Dnia 8 stycznia.* Przed południem w dniu dzisiejszym udałam się do pałacu J. Eminencyi Kard. Cassetta, ponieważ wiadomości o zdrowiu Jego Eminencyi brzmiały już daleko pomyślniej. Miałam też szczęście zostać przyjętą przez Kardynała i przekonać się, że Jego Eminencya pomimo wielkiego osłabienia i wyczerpania, wywołanego tak długą chorobą, znajduje się już na drodze do rekonwalescencyi. Pojutrze, to jest w niedzielę, Jego Eminencya spodziewa się po całomiesięcznej przeszło przerwie módz znowu odprawić Mszę św. Bogu więc niech będą tysiączne dzięki za uzdrowienie naszego ukochanego i tak nam przychylnego Opiekuna!

Dnia 9 stycznia. Sobota. Dzisiejsze kazanie, należące do obchodu oktawy ŚS. Trzech Króli w kościele *S. Silvestro in Capite* wygłosił Wiel. O. Naval z Zakonu św. Dominika i to w języku hiszpańskim. Był też łaskaw polecić naszą Sodalicyę hiszpańskiemu swemu audytoryum.

Dnia 11 stycznia. Dzisiaj przyszła kolej na kazanie niemieckie, wygłoszone przez Msgra Baumgarten'a, prałata domowego Jego Świątobliwości. Było to prawdziwe kazanie misyjne, skłaniające do ofiar i jałmużn na korzyść misyj, a to w imię zasady, że „wiara bez uczynków jest martwą." I tu znalazł kaznodzieja sposobność do poświęcenia kilku gorących słów naszej Sodalicyi, które, jak się spodziewamy, nie pozostaną bez wpływu.

Dzisiaj po południu piszącą te słowa zaszczycił W. O. Behringer T. J. swemi odwiedzinami. W dziele swem o Odpustach, które wyjdzie wkrótce w języku francuskim, zacny ten kapłan zamierza także poświęcić życzliwą wzmiankę Sodalicyi i przybył po niezbędne w tym celu druki. Potem złożył mi także pożegnalną wizytę Brat Cypryan de Sampton, który dnia 19 b. m. odpłynie z Neapolu do swej misyi.

Dnia 13 stycznia. Francuskie kazanie wygłosił dzisiaj O. Janssens, rektor kolegium św. Anzelma w Awentynie. W mistrzowski, silnie do serca przemawiający sposób rozwinął on mistyczne znaczenie słów Ewangelisty: „Znaleźli Jezusa i Jego Matkę." W znaczeniu mistycznem Jezusa daje nam Kościół św., któremu Zbawiciel powierzył Przenajświętszą Eucharystyę. Trzej mędrcy przynieśli Dzieciątku Jezus: złoto miłości, kadzidło modlitwy i mirrę umartwienia; to również i Kościół ofiaruje Zbawicielowi, tembardziej, że umartwienie i cierpienie stanowi charakterystyczną cechę tego wielkiego Prześladowanego! Najbardziej zaś cierpi Kościół św. z powodu utraty dusz! Starajmy się więc powetować mu to, zdobywając jak najwięcej dusz dla Zbawiciela. Tu mówca pełnemi zapału słowy polecił swym słuchaczom dwa zwłaszcza Stowarzyszenia, dążące do osiągnięcia tego wzniosłego celu. Jako Belgijczyk zalecił swym ziomkom pamiętać o misyach w Kongo, następnie zaś nakłaniał usilnie do uczestnictwa w Sodalicyi św. Piotra Klawera, które już wsparło tyle misyj znacznemi jałmużnami.

Dnia 19 stycznia, wtorek. Odwiedziny W. O. Zonet'a, generalnego prokuratora Zgromadzenia Maryi, znanego pod nazwą Ojców z Montfort, któremu w ostatnich czasach powierzono Prefekturę apostolską Chiré w Afryce środkowej.

Dnia 21 stycznia, czwartek. Ojciec św. mianował Monsignora Kazimierza Skirmunta, konsultora Propagandy („zelatora" naszej Sodalicyi), konsultorem Kongregacyi dla nadzwyczajnych spraw kościelnych. Składamy mu więc z tego powodu serdeczne i pełne czci życzenia.

Dnia 24 stycznia, niedziela. Zima w Rzymie daje się nam potrosze we znaki. Dziś rano wskazywał termometr 0° C. Róże i fiołki w ogrodzie bardzo nieśmiało wychylają swe pączki i główki, tak, że z trudnością możemy ozdobić codziennie naszą kaplicę kilkoma świeżymi kwiatkami.

Dnia 26 stycznia, wtorek. W obecności Ojca św. odbyło się dzisiaj posiedzenie Św. Kongregacyi Obrzędów, na którem roztrząsano pytanie, czy w procesie beatyfikacyjnym czcigodnych sług Bożych: Marka Kriża, kanonika w Granie, tudzież Stefana Pongracza i Melchiora Grodecyusza, kapłanów z Towarzystwa Jezusowego, można już przystąpić bez wahania do uroczystej beatyfikacyi. Dzięki więc Papieżowi Piusowi X, trzy narody, a mianowicie: Węgrzy, Polacy i Chorwaci otrzymają nowych Błogosławionych i pośredników przed Bogiem. O. Melchior Grodecyusz był rodem z Cieszyna, a pochodził z *polskiej* rodziny Grodeckich, herbu Radwan, mającej rodowe siedlisko w Gródku i stąd biorącej nazwę.

Dnia 27 stycznia, środa. Dziś po południu wręczył mi pewien O. Trynitarz list jednego ze swych współbraci, W. O. Leandra dell' Addolorata, w którym tenże mi donosi, że Propaganda dekretem z dnia 21 bieżącego miesiąca, oderwała pewną część od Wikaryatu apostolskiego północnego Zanzibaru i utworzyła z niej osobną Prefekturę apostolską Benadiru (włoski Somaliland), którą powierzyła jego Zakonowi. Sam O. Leander został mianowany Prefektem apostolskim. Kto tak, jak pisząca te słowa wie, z jaką gorącą tęsknotą O Leander, a z nim i cały szereg młodych Trynitarzy w generalnym domu św. Chryzogona pragnie się poświęcić działalności misyjnej w Afryce, ten wraz z nami z całego serca się ucieszy, widząc, że się nakoniec spełniło to długoletnie pragnienie zdobycia jakiegokolwiek pola apostolskiej działalności. Jak wiadomo, starożytny i czcigodny Zakon Trynitarzy został założonym przez św. Jana z Mathy i św. Feliksa Walezego w celu oswobodzenia niewolników. Wówczas jednak chodziło tylko o chrześcijan, którzy się znajdowali w niewoli u niewiernych. W roku 1198 Papież Innocenty III potwierdził regułę tego Zakonu. Teraz stosownie do życzenia Jego Świątobliwości Papieża Piusa X, zaczyna on znowu dążyć do swego dawnego celu z tą jedynie różnicą, że chodzi mu obecnie o wyzwolenie murzyńskich niewolników.

Dnia 2 lutego. — Uroczystość Oczyszczenia Najświętszej Panny. Po raz pierwszy w małej rzymskiej naszej kaplicy otrzymaliśmy z ręki kapłana poświęcone świece. Jakże wzniosłemi i pełnemi znaczenia są wszystkie ceremonie Kościoła św., nawet wówczas, gdy się odbywają wśród świętej ciszy, bez wszelkiej zewnętrznej okazałości; jaki spokój i wesele wlewają one do wierzącego serca!... Rozrzewniająca też była myśl, że prawie o tej samej porze odbywało się to rozdawanie świec w Watykanie, u Najczcigodniejszego Więźnia na Stolicy Piotrowej. W ceremonii tej wzięli udział przedstawiciele bazylik i kościołów, przełożeni Zakonów, rektorzy narodowych kolegiów, seminaryów i t. d.

Dnia 4 lutego, czwartek. Nastąpiła obecnie nagła zmiana temperatury. Wiatr jest tak ciepły, jak gdyby powiewał wprost z piaszczystych afrykańskich pustyń. W południe termometr wskazywał w cieniu 19° C.

Dnia 8 lutego. Obchodziłyśmy dzisiaj ósmy dzień miesiąca w zwykły, uroczysty sposób, z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu. Tym razem miałyśmy jeszcze tę pociechę, że w nabożeństwie na cześć Niepokalanej mogłyśmy się zjednoczyć z naszemi ukochanemi córkami w Maria-Sorg. Na prośbę bowiem naszą Najprzewielebniejszy Ordynaryat w Salzburgu pozwolił, aby w domowej kaplicy w Maria-Sorg, dnia 8 każdego miesiąca oprawiało się podobnie, jak u nas w Rzymie, uroczyste nabożeństwo.

Dnia 9 lutego. Wykonałam dziś oddawna powzięty już zamiar i pojechałam po południu na *via Ripetta* do słynnego kaznodziei, O. Bartoli T. J., aby go prosić o odczyt lub kazanie o naszej Sodalicyi. Z początku odmówił, twierdząc, że nie może już absolutnie przyjąć żadnych nowych zobowiązań pod względem odczytów. Później jednak nagle przyszła mu nowa myśl, dzięki której zaproponował mi łaskawie, że nam poświęci ostatni swój odczyt w „Arcadii“ (w przyszłą środę) i zaniecha zamierzonego tematu (miał bowiem mówić o budhyzmie), jeżeli Msgr Bartolini, prezes „Arcadii“ na to się zgodzi. Trudno zaiste opisać moją radość! Tegoż samego jeszcze wieczora zapewniłyśmy sobie upoważnienie Msgra Bartolini'ego, tak, że obecnie możemy już wysyłać zaproszenia na od-

czyt. Kiedy prelegentem ma być O. Bartoli, wówczas z góry można już być pewnym zebrania się licznego audytoryum, tak porywającem jest jego słowo, tak wielkim krasomówczy jego talent.

Dnia 11 lutego. Odwiedziny u Jego Em. Kardynała Cassetta. Miał on właśnie wyjeżdżać do Ojca św., ale pomimo tego raczył mi poświęcić kilka minut. Bogu dzięki, znikły już prawie wszelkie ślady przebytej przez niego choroby.

Dnia 14 lutego. Jeździłyśmy dzisiaj do pałacu lateraneńskiego, do J. Em. Kardynała Satolli, który nas przyjął ze zwykłą swoją dobrocią. Potem złożyłam także wizytę J. Em. Kardynałowi Taliani, byłemu nuncyuszowi w Wiedniu, który obecnie zamieszkał w pałacu na *via dei Crescenzi.* Jego Eminencya X. Kardynał, który w Wiedniu okazywał zawsze wiele życzliwości dla naszej Sodalicyi, ucieszył się bardzo, dowiedziawszy się, że i we Włoszech, a mianowicie w Rzymie zdobyła już ona trwały grunt dla siebie. Obiecał także, że wkrótce nawzajem nas odwiedzi. — Po południu złożył mi wizytę W. O. Dehon, generalny przełożony Zgromadzenia kapłanów od Serca Jezusowego, który obecnie bawi w Rzymie w sprawie swej misyi nad rzeką Kongo.

M. T. L.

Wiedeń. *Dnia 3 stycznia.* W niewielkiej sali Towarzystwa Muzycznego odbyło się przedstawienie dramatu misyjnego (zdolnego zawsze zaciekawić publiczność) p. t. „Głód w Afryce“, pióra Dra Hugona Mioni. Największem powodzeniem cieszyły się żywe obrazy, którym towarzyszyły dźwięki organu i tekst objaśniający, wygłoszony przez Geniusza. Następnie W. O. Pellerin O. S. S. T. wypowiedział prześliczną mowę o miłosierdziu chrześcijańskiem.

Dnia 11 stycznia. Zebranie eksternistów i zelatorów urozmaicone dziś zostało za pomocą konferencyi W. O. Legerera z Kongregacyi XX. Lazarystów. Ku wielkiemu zbudowaniu słuchaczy, mówca wykazał potrzebę i pożytek śpieszenia z pomocą misyom. Kilkoma słowy obalił nieuzasadnioną obawę pewnego misyjnego czasopisma, które się troszczyło o to, by Sodalicya św. Piotra Klawera nieześrodkowała całego zajęcia się i współczucia publiczności na Afrykę z uszczerbkiem dla innych misyj.

Dnia 17 stycznia urządziłyśmy w budynku gimnazyum w Poysdorf pod Wiedniem zebranie na korzyść misyj, na którem po misyjnym odczycie został także odegrany przez kilka dyletantek wiedeńskich śliczny dramacik pod tytułem: „Głód w Afryce.“ Zacne te panie ofiarowały nam same swe współpracownictwo, aby się przyczynić do powodzenia naszego zebrania.

Wieczór ten, podobnie jak i poprzedzające go przedstawienie dla dzieci, ściągnął nader licznych uczestników, co głównie przypisać należy łaskawym staraniom tamtejszego proboszcza, X. Hofera i kilku gorliwych naszych zelatorek. Na przedstawieniu dramatycznem znalazło się także kilku kapłanów z sąsiedniej okolicy. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, Sodalicya i tutaj także nie naprożno rozwinęła swą działalność, rozbudzając wśród ludności, a zwłaszcza wśród młodzieży pocieszające i szlachetne współczucie dla interesów misyjnych i dla apostolskich pracowników. Następujący, prawdziwie rozrzewniający rys świadczy wymownie, jak niekiedy w dziecięcej nawet duszy współczucie dla misyj może głębokie zapuścić korzenie. Przed samem niemal przedstawieniem dla dzieci,

zbliżyła się do X. Hofera jakaś mała dziewczynka, prosząc go o jedno z ostatnich miejsc, przyczem wręczyła mu opłatę należną za pierwsze miejsce. Kiedy ją zapytano, czy się nie omyliła, odpowiedziała szczerze: „O nie, wprawdzie dostałam pieniądze na pierwsze miejsce, ale proszę je sobie zatrzymać, miejsce zaś to sprzedać komu innemu; tym sposobem i ja cośkolwiek uczynię dla misyj.“

Dnia 4 lutego w sali kupieckiego Stowarzyszenia odegrano mały, ładny dramacik pod tytułem: „Ich kauf' ein Mohrenkind“ („Kupię murzyńskie dziecię“), napisany przez autorkę Henrykę von Handel-Mazetti. Przedstawienie to odbyło się na korzyść Sodalicyi św. Piotra Klawera, poprzedziła je zaś przemowa O. Anakleta Kottena O. F. M. Przebieg samego przedstawienia był co się zowie świetny. Artyści, pomiędzy którymi znajdowała się i sama autorka, Baronowa Henryka von Handel-Mazetti, tudzież panna Willy Sandrock z cesarskiego jubileuszowego teatru, wywiązali się wybornie ze swego zadania, którego się podjęli dla tak szlachetnego celu. Licznymi też oklaskami wynagrodziła ich za to publiczność, złożona przeważnie z przedstawicieli wysokich kół duchowieństwa, arystokracyi i artystycznego świata.

Dnia 8 lutego. Dziś w naszej kancelaryi odbyło się miesięczne posiedzenie, w którem uczestniczyło wiele eksternistek i zelatorek. Prałat X. Dr. Fischer-Colbrie przypomniał obecnym wiele ciekawych i budujących chwil z życia dzisiejszego świętego, Jana z Mathy, który się poświęcił całkowicie dla dobra biednych niewolników.

Dnia 10 lutego. Dzisiaj w tymże samym lokalu odegrano znowu dramacik pod tytułem: „Kupię dziecię murzyńskie“, i to dwukrotnie, najprzód o 4-tej godzinie po południu, a następnie o 7-mej godzinie wieczorem. Podczas obu tych przedstawień sala okazała się za szczupłą. Przed południowem przedstawieniem dla dzieci, p. E. Schwarz, jr. był łaskaw wygłosić krótką, ale pełną treści powitalną przemowę, przyjętą z wielkiem uznaniem. Przy wieczornem zaś przedstawieniu X. Prałat Dr. Fischer-Colbrie powitał licznie zebranych widzów we właściwy sobie uprzejmy sposób, trafiający prosto do serca.

SURSUM CORDA!

Wezwanie do wzięcia udziału w krucyacie modlitwy za Afrykę

(15—23 kwietnia).

I tego roku, jak lat poprzednich, wzywamy kochanych Czytelników „Echa“, którym o rozszerzenie królestwa Bożego na ziemi idzie, do połączenia się z nami, w ciągu 9 dni przed uroczystością Opieki św. Józefa, w modlitwie o nawrócenie Afryki. Tej jałmużny niech nikt nam nie odmawia; niech ani wiek, ani zajęcia, ani brak zdrowia nikogo z tego koła dusz, niebo ku ziemi błaganiem swem nachylających, nie wykluczy! Myśl

o tysiącach serc, jednocześnie z tą samą prośbą wznoszących się do Boga: na chwałę Jego, na największą Jego chwałę — będzie nam zachętą i pomocą.

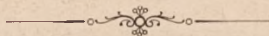
Mamy więc się modlić.... Modlić się o to, co najświętsze — o to, dlaczego Bóg zstąpił na ziemię, stał się jako jeden z nas i dał się przybić do krzyża — o to, czego On Sam najbardziej pożąda: o zbawienie dusz nieśmiertelnych. Błaganie o nawrócenie milionów pogan w Afryce, to — błaganie o tryumf świętego Kościoła, – o tryumf Krzyża, – o tryumf Imienia Jezusowego, — o tryumf naszego Stwórcy, naszego Zbawcy, naszego Boga! Wszak od tego nikt się nie uchyli... W tym roku mniej, niż kiedykolwiek. Gdy tu, na zachodzie Europy, wypowiedziano zażartą walkę Bogu, wydzierając Go duszom, odrywając się od Kościoła, zamykając domy Boże: niech serca nasze gorliwością zapłoną, a usiłowania skierują się ku olbrzymim obszarom Afryki, gdzie w ciemnościach bałwochwalstwa pogrążeni murzyni czekają na promień światła, co od kolebki nad naszemi świeci głowami... Przez wdzięczność za łaski otrzymane, przez chęć wynagrodzenia bolesnych strat, jakie tu Kościół ponosi i pragnienie powetowania tychże, o ile to w mocy naszej — przyczyńmy się do zdobycia Afryki dla nieba: wyjednajmy poznanie prawdziwej wiary jej ludom!... Prośmy, aby Bóg serca biednych zaślepionych pogan powolnemi uczynił na głos misyonarzy Ewangelię im opowiadających; prośmy, aby wysiłki i ofiary tych ostatnich nie rozbijały się nigdy o brak środków materyalnych; prośmy także o ducha wspaniałomyślnego, o miłość czynną dla katolików Europy, żeby swej pomocy nie odmawiali; prośmy wreszcie o powołania apostolskie dla Afryki i wspomagającej ją Sodalicyi, *„żniwo bowiem wielkie, ale robotników mało!“*

Wszyscy więc: starzy i młodzi, bogaci i ubodzy, wybrańcy losu, i pod własnem uginający się brzemieniem, weźmy w tej krucyacie modlitwy za Afrykę udział! Zapomnijmy *na chwilę* o osobistem szczęściu, lub bólu, a złączmy prośby nasze w jeden wielki błagalny do Boga okrzyk, któryby przebił niebo!...

Miejmy też nadzieję, że Bóg, co się nigdy w wielkoduszności prześcignąć nie da, i dla nas, dla rodzin naszych, dla naszej ojczyzny — skarbnicę łask Swych otworzy. X.

UWAGA. Modlitwy ułożonej przez zmarłego misyonarza z Zambezy, do Nowenny, o której mowa, służyć mogącej, dostarcza na żądanie, w dowolnej ilości egzemplarzy, bezpłatnie każde biuro Sodalicyi w najrozmaitszych europejskich językach.

Filia Sodalicyi św. Piotra Klawera,
Kraków, Starowiślna 15.



Zamknięcie redakcyi 15 lutego 1904.

Wydawca: Sodalicya Św. Piotra Kl. Redaktor odpowiedzialny: *Zofia Popielówna.*

W Krakowie. Czcionkami drukarni »Czasu.«



1903

Krótkie roczne sprawozdanie

Sodalicyi św. Piotra Klawera dla misyj afrykańskich.

Sodalicya świętego Piotra Klawera dla misyj afrykańskich, założona, jak wiadomo, dnia 29 kwietnia 1894 roku, za wyraźnem pozwoleniem Papieża Leona XIII, a dnia 7 lutego 1902 roku zaszczycona aprobatą Stolicy Apostolskiej, stanowi żeńskie Zgromadzenie, którego działalność popierają członkowie zamiejscowi, jak również zelatorzy i zelatorki.

Przy końcu 1903 roku Sodalicya posiadała pięć rezydencyj, mianowicie, rezydencyę w *Salzburgu* z domem misyjnym w *Maria Sorg*, jak również stacye *Wiedeń, Tryest, Rzym* i *Medyolan*. Stacya Sodalicyi w Rzymie jest zarazem siedzibą Generalnej Kierowniczki, a przez to samo głównem ogniskiem całej Sodalicyi. W październiku 1903 roku za pozwoleniem Ojca Świętego Piusa X, został otwarty w Rzymie dom próby dla przyszłych Sodalisek. Założenie rezydencyi w Medyolanie nastąpiło również w jesieni 1903 roku. Nadto posiadała Sodalicya siedem filij, zostających pod kierunkiem członków zamiejscowych (eksternistek) i cztery biura ekspedycyjne, powierzone zelatorkom Sodalicyi.

Personal Sodalicyi przy końcu roku 1903 przedstawiał się jak następuje: członków miejscowych (internistek) **30,** członków zamiejscowych (eksternistek) **57,** oraz **2386** zelatorów i zelatorek, z których **544** wstąpiło w roku ubiegłym*).

Sprawozdanie z działalności.

1. Propaganda piśmienna. I. Pisma peryodyczne.

a) Wydawnictwo niemieckiego *Echa z Afryki* liczyło w 1903 roku 18.000 egzemplarzy, włoskiego 4.000, czeskiego doszło do 6.000, polskiego do 5.000, francuskie zaś wydanie *Echa* liczy 2.000 egzemplarzy.

*) Ktoby chciał dowiedzieć się bliższych szczegółów o organizacyi Sodalicyi świętego Piotra Klawera i warunkach przyjęcia do niej, niech się zgłosi do Założycielki i Generalnej Kierowniczki tejże Sodalicyi, *Hrabiny M. T. Ledóchowskiej, Rzym, via Giovanni Lanza 129.*

b) *Mała Biblioteczka Afryk.*, wychodziła przy końcu 1903 roku w ilości 15.000 egzemplarzy. Od marca 1903 roku wychodzi ona w języku niemieckim każdego miesiąca. Wydanie włoskie liczyło przy końcu 1903 roku 2.000 egzemplarzy.

II Inne Wydawnictwa. Nakładem Sodalicyi, przeważnie drukowane w misyjnej drukarni w Maria Sorg i ułożone przez członków Sodalicyi wyszły w roku ubiegłym następujące prace:

1. Sprawozdanie z roku 1902, 46 stron druku, w wielkiej ósemce z czterema ilustracyami.
2. *Der Beruf einer Hilfsmissionärin für Afrika*, z przedmową dra J. Riedera c. k. profesora teologii, 52 stron, w małej ósemce.
3. Sprawozdanie kasowe Sodalicyi świętego Piotra Klawera z roku 1902. 24 stron, w wielkiej ósemce.
4. *Il Sodalizio di S. Pietro Claver — una società di propaganda per l' Africa.* D. Ugo Mioni 20 stron, w wielkiej ósemce, z dwiema illustracyami.
5. *Le scapulaire de l'esclave* par Alexandre Halka. 8 stron w wielkiej ósemce.
6. *Škapulíř otroka.* Napsala M. T. hraběnka Ledóchowska. 15 stron, w małej ósemce.
7. *Gino e il suo angelo*, przez dra Mioni. 24 stron w małej ósemce.
8. Rozmaite karty z widokami i illustracye.
9. Znaczna ilość broszurek, odezw i modlitewek w rozmaitych europejskich językach.

Z dzieł w językach afrykańskich opuściły prasę następujące:

a) *Słownik afrykański* w językach angielskim — ibo — i francuskim (ciąg dalszy).

b) *Gramatyka francusko-afrykańska* w języku Unyamwezi, ogromne dzieło, którego dopiero 1/3 część opuściła prasę

c) *Katechizm*, którego druk, tym razem w języku suaheli, rozpoczęto znowu w roku 1903.

2. Propaganda ustna. Odczyty. W ciągu roku ubiegłego w rozmaitych rezydencyach i filiach Sodalicyi odbyło się 34 mniejszych i większych odczytów w językach: niemieckim, włoskim i francuskim. Szesnaście z nich wygłosili misyonarze afrykańscy, a mianowicie:

1 odczyt	Bisk. Misyonarza Spiessa, O. S. B.	(po niemiec.)	w **Rzymie,**
1 „	„ „ „ Augouard'a, S. C Sp.	(po franc.)	„ **„**
2 odczyty	O. Hermandung'a O. M. I.	(po niemiecku)	„ **Salzburgu,**
2 „	Biskupa Misyonarza Spiess'a, O. S. B.,		„ **Wiedniu,**
7 odczytów	O. Hermandunga, O. M. I.	(po niemiecku)	„ **„**
2 odczyty	„ „ „ „	„ „	„ **Monachium,**
1 odczyt	„ „ „ „	„ „	„ **Augsburgu.**

Wiele z tych odczytów illustrowano za pomocą obrazów świetlnych.

Z innych obchodów wymienić należy: dwie wystawy aparatów i strojów kościelnych, w Tryeście i Monachium kilka publicznych zabaw na cel dobroczynny i osiem przedstawień teatralnych (po trzy w Tryeście i Bozen, a po jednem w Monachium i Preszburgu).

3. Wsparcie dla misyj. Dzięki tej propagatorskiej działalności, Sodalicya mogła w roku ubiegłym rozdzielić pomiędzy 27 pracujących

w Afryce Zgromadzeń misyjnych kwotę **100,915.72 koron** w następujący sposób:

Białym Ojcom Lavigeries	10,949,30 K	Trapistom	903.22 K
Ojcom od Ducha świętego	18,745.75 „	Kapłanom misyjnym	1,418.11 „
Jezuitom	11,415.49 „	Siostrom Białym	1,008.75 „
Synom Najśw. Serca	2,010.64 „	Franciszkankom z Calais	588.44 „
Franciszkanom	4,338.89 „	Franciszkankom Misyonarkom Maryi	216 50 „
Kapucynom	6,722.21 „	Dominikankom	3,038.21 „
Zgrom. misyj. św. Benedykta	2,979.07 „	Siostrom od N. P. z Namur	127 34 „
Zgrom. od Słowa Bożego	1,540.64 „	Siostrom od Boskiej Opatrz.	1,410.11 „
Pallotynom	2,639.77 „	Siostrom Józefitkom z Cluny	630.14 „
Oblatom Niepokal. Poczęcia	6,675.36 „	Siostrom od Krzyża św.	10.— „
Oblatom św. Franc. Salezego	3,765.63 „	Stow. Maryi dla Afryki	99.20 „
Lyońskiemu Misyj. Zgrom.	8,261.26 „	Św. Kongregacyi de Propaganda Fide: wynik składki zbieranej w dzień Trzech Króli	230.81 „
Lazarystom	3,451.84 „	Ogólne wydatki misyjne	4 071.74 „
Ojcom z Scheutfeldu	33.— „		**100,915.72 K**
Stowarzyszeniu misyjn. św. Józefa w Mill-Hill	2,022.22 „		
Missyonarzom z La Salette	191.40 „		
Kapłanom od Serca Jezusowego	1,420.68 „		

Misyonarzom afrykańskim przesłałyśmy **13,970** intencyj mszalnych. Ilość ułatwionych przez nas misyonarzom chrztów dzieci pogańskich wynosiła w roku ubiegłym **299**, a wykupionych niewolników **103.** Nadto Sodalicya wzięła pod swą opiekę **3** wykupionych z niewoli murzynków i **5** seminarzystów murzyńskich, kształcących się w Afryce na kapłanów.

Za pośrednictwem rozpowszechniania odpowiednich broszurek odbywała się gorliwa propaganda na korzyść „Chleba św. Antoniego dla Afryki“ — i w roku ubiegłym jako dziękczynne lub błagalne ofiary otrzymano **13,207.15 K.**

Nadto do rozmaitych stacyj misyjnych w Afryce wysełano naczynia, szaty i ozdoby kościelne, artykuły dewocyjne i inne przedmioty, których ogólna wartość dosięgła kwoty **25,540.— K.** Podajemy tutaj sumaryczne ich zestawienie.

Naczynia i ozdoby kościelne: 2 tabernakulum, 5 monstrancyj, 3 cyborya, 8 kielichów z patenami, 1 kadzielnica, 8 lamp, płonących zawsze przed Przenajświętszym Sakramentem, 1 puszka do hostyj, 2 puszki do Olejów świętych, 8 par ampułek, 1 kropidło, 2 lichtarze ogromne, 27 lichtarzy ołtarzowych, 2 krzyże ołtarzowe, 1 krzyż z relikwiami, 1 krzyż do procesyi, 1 kamień mensy, 3 większe i kilka mniejszych dzwonów, oraz mnóstwo drobniejszych przedmiotów tego rodzaju. Wartość ogólna 3,100 K.

Aparaty kościelne: 1 baldachin, 12 kap, 141 ornatów ze wszystkiem co do nich należy, 6 dalmatyk, 97 stuł, 38 sukienek na cyboryum, 13 welonów do błogosławieństwa Przenajświętszym Sakramentem, 7 burs do błogosławieństwa i 59 burs do niesienia Przenajświętszego Sakramentu dla chorych, 14 antypedyów, 21 poduszek ołtarzowych, 4 chorągwie kościelne, 12 dywanów i rozmaite pomniejsze aparata. Ogólna wartość 4,300 K.

Bielizna kościelna: 53 alby, 80 komż, 34 komeżek dla ministrantów, 50 humerałów, 4 obrusy ołtarzowe, 87 ręczników ołtarzowych,

20 ręczników do Komunii świętej, 114 korporałów, 125 palek, 209 puryfikaterzy, 112 ręczników, 9 tuwalń, 83 paski, 27 taśm do dzwonka, 22 koronki ołtarzowe itp. Wartość ogólna 3,460 K.

Artykuły dewocyjne: 18 Dróg krzyżowych, 1450 większych i mniejszych krzyżów i krucyfiksów, 1 wielka statua Najświętszego Serca Pana Jezusa, 17 większych i 43 mniejsze statuetki, 2 groty z Najświętszą Panną z Lourdes, 7 małych żłóbków, około 7000 różańców, około 1000 szkaplerzy, około 2500 medalików, 10 lampek, kropielniczki, doniczki, kwiaty sztuczne i inne ozdoby ołtarzowe Wartość ogólna 3,500 K.

Obrazy: 1 obraz ołtarzowy, 5 wielkich olejnych obrazów, 120 dużych obrazów z ramami i bez nich, kilka tysięcy obrazków świętych i kilka tarcz Najświętszego Serca Pana Jezusa. Wartość ogólna 1,540 K.

Ubrania: 450 sukien i płaszczy, 1405 sukienek dla dzieci murzyńskich, 27 sukienek do chrztu świętego, 84 fartuszki, 46 chustek i szalów, 10 par trzewików, 56 kapeluszy, 293 pary pończoch, 164 koszule, 720 sztuk bielizny, 317 serwetek, ręczników i chustek do nosa, 61 koców wełnianych, wiele resztek rozmaitych materyałów, koronek i płótna. Wartość ogólna 5,620 K.

Narzędzia naukowe i muzyczne: 24 narzędzia muzyczne, 1 przyrząd mierniczy. Wartość ogólna 210 K.

Lekarstwa i chemikalia: 1 homeopatyczna i 3 domowe apteki, lekarstwa i rozmaite chemikalia. Wartość ogólna 256 K.

Nasiona i artykuły spożywcze: Konserwy, suszone owoce, nasiona roślin strączkowych, łakocie. Wartość ogólna 1240 K.

Książki: 800 elementarzy zuluskich, 16 tablic do czytania, wiele książek religijnych, naukowych i obrazkowych Wartość ogólna 754 K.

Artykuły piśmienne i przyrządy do robót kobiecych wartości ogólnej 420 K.

Zabawki, paciorki, ozdoby i t. p., wartości ogólnej 340 K.

Rozmaite przedmioty: 1 welocyped, 2 maszyny do szycia, 10 zegarków, 11 narzędzi garbarskich, naboje, lufy do strzelb, 2 szpady itd. Wartość ogólna 800 K.

Nadto zebrano w Sodalicyi wiele tysięcy znaczków pocztowych i użyto je na korzyść Sodalicyi.

Adresy Sodalicyi świętego Piotra Klawera

gdzie się przyjmuje prenumerata, tudzież ofiary w pieniądzach i przedmiotach:

Stacye: Rzym, via Giov. Lanza 129. – **Salzburg,** Dreifaltigkeitsgasse 12. — **Wiedeń I,** Bäckerstrasse 20. — **Tryest,** via Fontanone 4. — **Medyolan,** via Broletto 20.

Filie: Insbruck, Universitätsstr. 3. — **Kraków,** Starowiślna 15. — **Praga,** IV, 33. — **Bozen,** Obstmarkt 16, piętro I. — **Wrocław,** Hirschstrasse 33. — **Monachium,** Türkenstrasse 15/II. — **Paryż,** rue de Fleurus 31.

Biura ekspedycyjne: Temeszwar i fabryka Pfaugasse 15/II. — **Solusa,** Ober-Stalden 69. — **Luzern,** Zürichstrasse 53. — **Altötting,** Kapellplatz 8.

Nakładem Sodalicyi Św. Piotra Klawera. — Czcionkami druk. „Czasu“ w Krakowie.

plurib. defctis et ad int. 5 rb., 1 Msza św. pro plurib. deftis 1 rb., 1 Msza św. pro defcto 1 rb., 4 Msze św. pro plurib. defctis 4 rb.; p. J. Starczewski 1 Msza św. ad int 1 rb.; X. Jaczejko 23 Mszy św. pro defunctis 23 rb.; przez p. Łozińskiego: p. M. Kossowski 2 Msze św. pro defcta 2 rb.; SS. Dominikanki z Krakowa 5 Mszy pro defcto 10 kor.; przez p. M. Łukaszewicz: p. Zaborska 1 Msza św. pro plurib. defctis 1 rb., 1 Msza św. pro plurib. defctis 1 rb., 1 Msza św. pro plurib defctis 1 rb., 1 Msza św pro plurib. defctis 1 rb., 1 Msza św. pro plurib. defctis 1 rb, pp. Magdalena i Ludwika 2 Msze św. ad int. 2 rb, p. R. Jankowska 1 Msza św. pro omnib. defctis 1 rb., E. F. 1 Msza św. pro omnib. defctis 1 rb., p. Kaloszowa 2 Msze św. pro defcta 2 rb.; X. Fr. Karewicz 15 Mszy ad int 15 rb.; p. Szczepkowska 2 Msze ad int. 2 rb, i 2 Msze pro plurib. defctis 2 rb.; przez p. P. Rogowskiego: p. Z. Teofilowiczowa 1 Msza pro omnib. defctis 1 rb., p. S. Skwarkowska 1 Msza pro omnib. defctis 1 rb., p. A. Domanowska 2 Msze pro omnib. defctis 2 rb., p. L. Minkiewicz 1 Msza pro omnib. defctis 1 rb., pp. Stanisław i Ewelina Godlewscy 1 Msza pro omnib. defctis 1 rb.; p. J. Kotzian 1 Msza pro omnib. defctis 2 mk., i 1 Msza ad int. 2 mk.; p. K. Niezabitowska 4 Msze pro defcto 8 kor. 80 hal.; X. Fr. Karewicz 550 Mszy ad int. dant. 550 rb.; przez p. Aleksandrowicz: p. K. Bajewska 15 Mszy ad int. 15 rb., E. M. 2 Msze pro omnib. defctis 2 rb., przez p. J. Starczewskiego 1 Msza pro plurib. defctis 1 rb., 1 Msza pro plurib. defctis 1 rb., 1 Msza pro plurib. defctis 1 rb., 1 Msza pro plurib. defctis 1 rb., 1 Msza pro plurib. defctis 1 rb.

Na wykupienie niewolników i dzieci pogańskich: p. Witainska 1 mk.; przez p. S. Witainską: pp. Elżbieta i Franciszka Witainskie 2 mk., p. F. Woźniok 1 mk., p. J. Wiszlender 1 mk., p. B. Sittko 1 mk.; przez p. Rogowskiego: p. A. Domanowska 1 rb., p. Z. Narbaczewska 50 kop., p. M. Kuprianowicz 50 kop, p. J. Bancer 25 kop., p. P. Dakowicz 20 kop., p. L. Chamiczowa 10 kop., p. J. Prokopowicz 15 kop., p. J. Pronczuk 15 kop., p. P. Rogowski 15 kop., p. J. Noga 4 kor.; przez X. Karewicza: p. N. N. 11 rb., p. M. Schodowska z żądaniem uznania jej za matkę chrzestną murzynka imieniem **Franciszek** 11 rb., p. A. Samajłło-Zimnatrowicz z prośbą oznaczenia jej za matkę chrzestną murzynka imieniem **Franciszek** 10 rb.; p. B. z Krakowa na ochrzczenie **Ignacego** 24 kor.

Na wykształcenie murzynów-kapłanów: N. N. z R. (ratę) 100 mk.

Na utrzymanie katechistów: przez p. Dolińską uzbierane 56 rb.

Na chleb św. Antoniego: p. N. N. 1 kor.; przez p. M. Łukaszewicz: p. J. Bułhakowa 2 rb., p. H. Popławska 1 rb., p. O. Staniewicz 1 rb., p. I. Mosiewicz 1 rb., p. W. Kulesińska 50 kop.; przez p. Łozińskiego: p. A. Piotrowa 1 rb., p. A. Rudnicki 1 rb., p. M. Kalisztyńska 1 rb., p. P. Besarabczuk 20 kop., NN. XX. YY. 2 rb. 80 kop.; przez p. M. Łukaszewicz: p. O. Staniewicz 2 rb, p. O. Staniewicz i p. R. Jankowska 2 rb.; przez X. Pabisiewicza 6 rb.; przez p. J. Starczewskiego 1 rb.

Grosz św. Piotra Klawera dla Afryki: p. J. Greń: od różnych osób 1 kor. 54 hal.; p. J. Garczyński: od różnych osób 3 mk. 80 fen; p. J. Młyniec od różnych osób 1 kor.; przez p. A. Aleksandrowicz: p. W. Daszkiewicz 1 rb., p. M. Datunówna 1 rb, p. Z. Zandler 2 rb.

Liga dzieci dla Afryki: przez p. M. Łukaszewicz: p. M. Bańkowska 50 kop.; przez p. F. Degrange: N. N. od różnych dzieci 50 hal.; p. J. Młyniec od różnych osób 1 kor.

Dla OO. Jezuitów na Madagaskarze: dla O. Beyzyma: p. J. Noga 2 kor.; X. W. Dutkiewicz 80 fen.; p. A. Gawrońska 3 mk., na 9 Mszy pro omnib. defctis 13 mk.; X. Powichrowski 8 rb.; p. P. Wrzosko (na schronisko dla trędowatych) 1 rb.; przez księgarnię Gebethnera: p. J. Bernatowiczówna 1 rb.; p. M. Łukaszewicz od różnych osób 3 rb. 50 kop.; przez p. Romanowskiego: (na budowę domu dla trędowatych) p, K. Romanowski 50 rb., p. A. Pilnowska 1 rb., p. K. Pilnowski 2 rb., p. J. Wreszczyński 1 rb.

Dla Lyońskiego Towarzystwa misyjnego: dla O. Friedricha: (na przytulisko ubogich starców) przez p. F. Mrabacz: pewna osoba z uzbieranych ofiar 17 mk.

Dla SS. Dominikanek w Afryce: p. J. Jeleń 1 kor.

Na Sodalicyę św. Piotra Klawera: przez p. M. Łukaszewicz: p. Kłyszejko 1 rb., p. Skworkowska i Ksawery 1 rb.; przez p. A. Aleksandrowicz: p. K. Bajewska 1 rb., p. E. Mazurkiewicz 1 rb.; przez p. Pawulską: p. Solecki 80 hal., p. Prokopowicz 80 hal.

Ogólna suma datków nadesłanych	z Austryi	kor.	**124.34**,
„ „ „ „	z Królestwa i Rosyi. .	rb.	**806·25**,
„ „ „ „	z Niemiec	mk.	**175·80**.

Nadesłane przedmioty:

Zużyte marki nadesłali: p. J. Jurasz (2.150 sztuk), p. K. Martinek (1.450 sz.), PP. Benedyktynki ze Staniątek (66.000 sz.), p. Dębnicka (6.000 sz.), hr. Z. Dzieduszycka (pudełko), p. J. Kostka (pudełko), p. J. Noga (parę tysięcy), p. R. Powolik (dwie koperty); p. M. Sandoz: dwa kałamarzyki i trochę zużytych marek); SS. Wizytki z Krakowa: trzy pakiety z oprawnemi obrazkami, różnorodnemi ładnemi drobiazgami i zużytemi markami; p. J. Młyniec: duży pakiet z dawnemi numerami „Echa z Afryki“, dawnemi „Intencyami Apost. modlitwy“, z mnóstwem obrazków i t. d.; SS. Dominikanki z Krakowa: pudło różańców; przez p. A. Aleksandrowicz: p. D. Stecewicz kolczyki złote, emaliowane, p. M. Datunówna różaniec perłomacicowy w srebrnej oprawie; N. N. medaljonik emal.; N. N. sznur paciorek szklanych, imitacya prawdziwych.

Poleca się modlitwom:

Intencye wszystkich członków, zelatorów i dobroczyńców Misyj i Sodalicyi św. Piotra Klawera, również zelatorów i prenumeratorów „Echa.“ **Szczególne intencye św. Antoniemu polecone:** H. P. o zmianę losu; O. S. o dobry obrót interesu; J. M. o opiekę św. Antoniego; N. N. o uproszenie zdrowia dla dzieci; XX. YY. o odpuszczenie grzechów; A. R. o błogosławieństwo domowego gospodarstwa; A. P. o uproszenie posady, o której myśli; O. S. i R. J. o nawrócenie ich braci; M. A. z W. o zdrowie i o łaskę Bożą i o błogosławieństwo dla sześciorga jej dziatek.
